NUMER 36. KWARTAŁ III.

NUMER 88. ROK TRZECI.

MOTYL

PIĄTEK DNIA 17. WRZEŚNIA 1830. ROKU.

O SAMOBÓJSTWIE.

Niektórzy Systematyczni Autorowie uwiedzeni pozorném raczéj, aniżeli gruntownem rozumowaniem Monteskjusza, zbyt wielką nadali przewagę wpływom klimatu na rozwiianie się manji samobójstwa. Wiele prawiono o ciężkim i mglistym klimacie Anglji, lecz w Hollandji, gdzie tak rzadkie samobójstwa, powietrze daleko gęstsze i mglistsze: a te zresztą zaledwie od 200 lat w Wielkiéj Brytannii rozmnażać się poczęły. Z tém wszystkiem temperatura pewniejszy wpływ wywierać się zdaie, aniżeli wilgotny klimat.

Wedle czynionych obserwacji w Paryżu, iesień i zima daleko mniejszą przedstawiaią liczbę Samobójstw, aniżeli wiosna i lato.

Wielość Samobójstw w przeciągu lat siedmiu.

Wiosna —	997.
Lato —	933.
Iesień —	627.
Zima —	648.

Od 1817 do 1826. liczba ich była w miesiącach.

Styczniu —	213.	Lipcu —	201.
Lutym —	218.	Sierpniu —	246.
Marcu —	275.	Wrześniu —	276.
Kwietniu —	374.	Październiku —	198.
Maiu —	328.	Listopadzie —	131.
Czerwcu —	336.	Grudniu —	217.

ogólna summa 3,133

Miesiąc Kwiecień okazuie się bydź najstraszniéjszym, według téj rachuby, lecz to pochodzi wyraźnie z powodu nadzwyczajnie pomnażaiącéj się w tym czasie ludności, tak w wyższych iako też i w niższych klassach towarzystw téj Stolicy. —

Pan Falret przytacza kilka nadzwyczajnych przykładów niewątpliwie dowodzących, że samobójstwo zamieniło się w epidemią, mianowicie wczasie wielkich nieszczęść publicznych, podczas wielkich upałów i wilgotnéj pory. W roku 1806. w Rouen wsamych miesiącach Lipcu i Sierpniu, które były nadzwyczajnie gorące, trafiło się sześćdziesiąt samobójstw. W Kopenhadzie było ich do stu prawie, w tymże samym roku. W roku 1793. naliczono aż 1,300 w Wersalu. W roku 1813. kobieta iedna powieściła się w malenkiéj wiosce. Saint — Pierre — Noujau (Valais:) i wnet kilka innych poszło za iéj przykładem kiedy nareszcie Zwierzchność

przedsięwzięła środki przytłumienia téj zarazy. Primerose opowiada, że w Lugdunie nagle ogarnęła kobiety iakaś samobójcza epidemja, tak dalece że wszystkie rzucały się do studzień w mieście będących. Podróżny ieden opowiadał doktorowi Barrów, że podczas pobytu swego w Malcie, kilka lat przed zaięciem wyspy téj przez Anglików, samobójstwa rozmnożyły się straszliwym sposobem, tak że wszystkie ku temu użyte środki były nadaremne, aż nareszcie kommendant zabronił czynić obrzędów kościelnych zwłokom samobójców i kazał ie grzebać iak bydlęta. Zaraza natychmiast ustała. Pan Castel objawił na sessji królewskiéj akademji medycznéj, że inwalidzi paryzcy, upodobawszy sobie nieiakiś słupiec do wieszania się, przeszło dwunastu z pomiędzy nich się powiesiło w bardzo krótkim czasie; za usunięciem słupa zniszczono zarazę. —

Bojaźń którą wznieca niepewność przyszłośći przed nami ukrytéj, iest najdzielniejszym lekarstwem przeciwko samobójstwu, przeciwnie systemata religijne Druidów Odina i Mahometa, nakłaniaiące do lekkceważenia śmierci, stały się przyczyną wielu samobójstw. Człowiek uważaiący śmierć iako wieczne uśpienie, pogardza walką z przeciwnościami i chętnie w nicości się pogrąża. Sceptycy często się również uwalniaią przez śmierć od męczącéj wątpliwości. Ale zdanie stoików, że człowiek o tyle żyć powinien o ile mu pozwala obowiązek iego, nie zaś póki może, iest zaiste pierwszą samobójstwa przyczyną. Bramin, uważaiący śmierć iako przejście do życia, i przekonany że hańbiącą iest śmierć przyrodzona, najspieszniéj siebie pozbywa życia. Epi-

kurejczycy i Perypatetycy okryli samobójstwo śmiesznością, dowodząc że zabiiać się, iest to umierać z boiaźni śmierci. —

Błędne tłómaczenie Pisma Sgo może niekiedy pociągnąć do samobójstwa bogobojne i pobożne osoby, których słabość ta ogarnie. Przykładem tego iest P. Gillet: powieśił się on w 70 roku życia, napisawszy na własnym ręku swoim tę szczególną obronę: Iezus Chrystus powiedział: kiedy drzewo [stare i owoców iuż nie wydaie wtenczas do niczego innego użytecznèm bydź nie może, iedno aby pociętém i do ognia wrzuconém było!" Człowiek ten przedtém ieszcze nieraz na swe życie nastawał. —

Doktor Barrów leczył pewnego trzydziestoletniego szlachcica, który boiąc się aby niebył otruty, iako też pod pozorem że chciał naśladować wstrzemięźliwość Chrystusa Pana, przez trzy tygodnie pożywał same tylko poziomki i wodę i to ieszcze iadł w bardzo małéj ilości. Postu tego żadnym sposobem naruszyć niechciał i kiedy nareszcie widział się bydź zmuszonym do przyięcia stosowniejszych pokarmów, iuż było zapóźno; umarł z wycieńczenia. Kiedy umysł iaki rozprężać się osłabiać poczyna, nastaie wtedy walka między rozumem a czystemi zasadami raligii, a samobójstwo iest prawie zawsze iéj wypadkiem. Znałem powiada młodą kobietę, która chociaż przekonaną była że samóbójstwo iest przeciwnem iéj religijnym zasadom, uroiła sobie w końcu że należała do szczególnego w téj mierze wyiątku — Niektórzy ludzie zabiiaią się [dla uwolnienia swoiego umysłu od strasźliwéj myśli, samo-

wolnego morderstwa; inni, iak I. J. Rousseau, pielęgnuią myśl tę przez miesiące, roki, i w końcu popełniaią czyn na który tak długo spoglądali z przerażeniem. Uderzaiący przykład tego ostatniego wypadku daie ziomek nawet tegoż I. I. Rousseau: przez ciąg całego życia swoiego nauczał samobójstwo i napisał ogromną księgę in folio, usiłuiąc dowieść czystość nauki swoiéj. Ukończywszy dzieło rozumiał że czas potemu aby dowiódł przykładem teorję swoią i w 68 roku życia utopił się w ieziorze Genewskiem. —

(Artykuł nadesłany).

The Connaisseur, pismo perjodyczne angielskie, umieściło powieść Hottentocką: Tkwaskum i Kwomkweia. Znaną iest powszechnie nieschludność Hottentotów; wiadomo że wiele przedmiotów uważaią za piękne i wykwitne, które u nas obudzaią iedynie najwyższe obrzydzenie. Oto iest wyiątek w którym opisane iest wrażenie iakie uczyniła piękność Kwomkwei na rozkochanym. Tkwasskum:

»Uderzonym został połyskuiącym kolorem iéj płci, równie świétnéj iak gagat, który pokrywa czarne świnie z Hessakwa. Uniosł się z zadziwienia na widok spłaszczonéj chrząstki iéj nosa, i zatrzymał swe oczy na obfite piękności iéj ciała.''

Zobaczemy iakich sposobów użyła sztuka aby piękność tę w całem świetle ukazać.

»Zrobiła pokost z tłustości koziéj zmieszanéj z łoiem i stoiąc na słońcu namaszczyła nim piękne swe ciało. Pierścienie swych włosów utwierdziła topioną tłustością, które zafarbowała żółtem pyłkiem spróchniałego drzewa. Iéj twarz lśniąca się iak wygładzony heban przyjemnie była urozmaiconą kresami z czerwonéj ziemi,

i podobna była do czarnego płaszcza nocy zasianego gwiazdami. Swe kształtne ręce i nogi otoczyła świetnemi wnętrznościami młodéj iałówki. U szyi wisiała iéj torebka utworzona z żołądka samy. Dwa strusie skrzydła okrywały ią ztyłu, a nad biodrami spadała z lekka związana zasłona naieżona lwiemi uszami."—Zakończa powieść opisanie obchodu weselnego, który połączył te pełną wdzięków parę.

WZLATANIE PAIĄKÓW.

Sposobność iakę maią paiąki wzlatania do pewnéj w powietrzu wysokości uderza naturalistów od lat wieu i przyznać trzeba iż wykłady iakie dotąd dawali mało bardzo zaspokaiały. Iednym z najpowszechniejbył iż paiąk chcący wzniosłego dojśdź miejsca nitkę, tam wprzódy utwierdzał po któréj snuł się potem. Niektórzy godni wiary postrzegacze upewniali nawet, że paiąk mógł rzucać nić która miała mu służyć w obranym kierunku: trudno byłoby cale temu zaprzeczyć w niektórych zdarzeniach, lecz ten wykład w innych nie może bydź przypuszczonym. P. Wiréj zakommunikował ostatniego roku, Akademji nauk, kilka postrzeżeń w których widział paiąka wznoszącego się pionowo z ręki, wśród pokoiu w którym żadnego ciągu powietrza niebyło, ani też punktu zarzucenia nitki. Skąd wniosł naturalista iż paiąk miał zdolność pływania lub raczéj istotnego latania w powietrzu za pomocą nożek. P. Lenoble odkrył świeżo w tejże materji szczegóły mogące daleko liepiéj fenomen ten objaśnić. Uważał że paiąk chcący się wznieść w górę, zniewyrachowaną chyżością powleka przestrzeń między łapkami mnóztwem nitek bardzo cienkich, które łapki iego czynią podobnemi do Nietoperzowych. Kiedy się paiąk chce wznieść prędko rusza tym rodzaiem skrzydeł, kiedy zaś chce się spuścić zwolna, rozpościera ie najmocniéj i trzymaiąc niewzruszone w największem rozpięciu, czyni z nich prawdziwe spa-

dochrony. Lecz ieżeli idzie o uchronienie się naglącemu niebezpieczeństwu, ścieśnia nóżki, zwiia żagle i w postaci okrągłéj kulki ciężarem swoim spada na ziemię. Pan Lenoble sądzi że sposobność iakę maią paiąki nadymania piersi przez wprowadzenie wielkiéj ileści powietrza i ścieśniania ich przez wypuszczenie onego iest wielką pomocą do wznoszenia się i zlatania paiąka. Te domysły Pana Lenoble zdaią nam się przedstawiać wykład pożądany fenomenu, który dotąd był bardzo niedostateeznie tłómaczony.

KRONIKA

wypadków od 8 do 31 Sierpnia włącznie.

Anglja. Proiektowany instytuł wspólnego menażu na 400 familji.

Francja. Abdykacja Króla karola X i syna iego, na rzecz Xcia Bordeaux przez naród nie przyięta. Xiąże Orleanu ogłoszony królem pod nazwiskiem Filippa Ludwika 1go — Pierwsze wydanie Wallenroda tłómaczonego na ięzyk Francuzki natychmiast rozkupione.

Polska. Nowa Xięgarnia P. Merzbach przy ulicy Miodowéj Nro 486. — Pan Lachuseu za pomocą machinki przywraca mowę czystą i płynną iąkaiącym się osobom. — Systemat Ośmienny liczenia, który wprowadzić usiłuie P. Zygmunt Gordaszewski — Pan Mager wynalazca kołowrotka na którym się przędzie obiema rękami, w Warszawie. —

Rozmaitości. Nieiaki Piotr Canot z Marsylji zapowiedział w Paryżu, że umie wygładzać marszczki z twarzy i rąk. Kto mu nie wierzy temu daie suchą śliwkę zanurza ią w swoiéj wodzie i kładzie na słońcu. Nie upłynie kwandransa a śliwka straci wszystkie zmarszczki. To samo robi z twarzami. — Artysta Melzel w Bostonie wynalazł drewnianą figurę, która buty czyści i muchy zabiia, taka machina kosztuie talarów 200 — Liberje dane kobietom służącym w Bawarji dla usunię-

cia zbytku. — Guziki szklanne *Memento mori* odbiiaiące twarze w postaci trupich głów. Pocztyljon wytrzaskuiący biczem chór strzelców z Frejszyca w Anglji — Nieustaiąca piekarnia w Bruxelli. Termometr w szpilce od gorsu wynalaku Pana Cherson w Paryżu. —

Nowe dzieła. Wzniesienie duszy do boga. zł: 1. gr: 15. — Zygmut Znamietyński. Powieść oryginalna XVI wieku. — Przełożenie badaczom natury sposobu przekonania się naocznie czy ziemia obraca się czy stoi niewzruszona przez Stan: Hoge. — Koniec kroniki Bielskiego w Zbiorze Pisarzów Polskich. — Anzelm i Łukasz czyli przygody dwóch więźniów u Zawadzkiego i Węckiego zł: 3 gr: 15. — Komedjo opery: Warjat z potrzeby. Wuiaszek z Ukrajny po zł: 1 gr: 6. — Upiór zaręczony. Romans Pana Tschokke. — Tablice liczb naturalnych od 1 do 1000 włącznie do potęg 2 i 3 wyniesionych. — Nauka praktyczna Kanonjera — Śpiewy Iana Sowińskiego o Kampanji Tureckiéj odbytéj w Roku 1829. Nowy Elementarz Polski z Druk: Stereotypowéj gr: 10 — Przekład Baiek Krasickiego na Francuzk: tłomacz: LGravin zł: 6 gr: 20. — Przygody moiego Gospodarza, powieść z dylizansu tom 2. — Walladmoor stereotypowany.

Nóty. Dwie Gallopady Gernera u Klukowskiego zł: 1. Śpiewka Szwajcarska die Schwejzerbue z Gitarą przez Rywackiego zł: 1. tamże. — Ulubiony Walc grany w Teatrze Rozmaitości przez LH. zł: 1. — Mazur do śpiewu skomponowany w Paryżu przez Wojciecha Sowińskiego.

Dołącza się zabawa koptograficzna — Gwexy figury na papierze oznaczone wydaią przy świecy cienie nader malownicze. Miejsca przekłóte oznaczaią papier do wycięcia.

Explicacion de la gravure Nro. 88. *Chapeau de paille de riz Robe de mousseline à fleurs.*

Objaśnienie ryciny Nro. 88. Kapelusz Ryżowy Suknia muślinowa w kwiaty.

WARSZAWA.
W DRUKARNI PRZY ULICY LESZNO Nro 650.